

GRAŻYNA JARZĄB

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan zdrowia społeczeństwa po wojnie, "wędrowni dentyści", praca, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

Stan zdrowia społeczeństwa po wojnie

Było bardzo dużo ropowic od zębów mądrości, zwłaszcza dolnych zębów mądrości, dużo było spraw ropnych, przetoki ropne, to czego się dzisiaj absolutnie nie widzi, to są już rzeczy, które dawno już zupełnie przeszły, jak choćby ropne sprawy, które przebijały się przez policzek. Ludzie nie leczyli zębów, byli tak zwani „dentyści wędrowni”, którzy przyjeżdżali zwykle ze wschodu, mieli ze sobą na rowerze jakieś tam przyrządy, kleszcze i wrywali zęby, bo to nie było usuwanie zębów, tylko po prostu wrywanie. Krążyli tacy pseudo dentyści po głównie wiejskich obszarach Lubelszczyzny. To były straszne rzeczy, dlatego że zakażali rany, nie było sterylizacji, i dochodziło do tego, że potem ci pacjenci przychodzili do nas do kliniki. Było operacyjne usuwanie pozostałości zębów, korzenie zębów, bo taki dentysta urywał kawałek, a resztę zostawiał. To trzeba było potem wydłutować i usunąć.

W klinice mieliśmy przychodnię dla społeczności lubelskiej, dla mieszkańców, w ramach ubezpieczenia, jedna jedyna klinika w ten sposób działała. Mieliśmy dużo pacjentów, ale trzeba było ich przyjmować, asystentów wtedy było niewielu - siedem tylko osób, cześć była po studiach stomatologicznych, moich kolegów ze studiów medycznych, bo ja na ostatni rok medycyny przyjechałam tutaj do Lublina i dyplom mam z uczelni lubelskiej, nie z Jagiellońskiej [Uniwersytetu Jagiellońskiego]. Pracowało się do godziny ósmej, dziesiątej w nocy, siedziało z pacjentami i leczyło się.

Data i miejsce nagrania	2013-10-08
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"